Rok I. Nr. 25. Wydanie A 27.VIII.1944

Honor i Ojczyzna

ARMIA LUDOWA

Front na Bałkanach

W momencie, gdy załamuje się obrona niem. we Francji, gdy z rosnącą gwałtownością rozwijają się wielkie bitwy na froncie wschodnimź niszczące główne siły armii niemieckiej— przybył Niemcom jeszcze jeden front walki — front bałkański.

Faktem, który posiadał będzie duży wpływ na dalszy bieg wypadków, jest wypowiedzenie wojny Niemcom przez Rumunię. Demokratyczne koła narodu rumuńskiego już przed kilku miesiącami`nawiązały rozmowy z przedstawicielami Z. S. R. R. i Wielkiej Brytanii, zamierzając doprowadzić do zerwania z Niemcami i opowiedzenia się po stronie aliantów. Wyczekiwano jedynie odpowiedniego momentu. Moment ten nadszedł, kiedy wojska sowieckie przystąpiły do ofensywy w rejonie Jass i dolnym Dniestrem i w trzydniowych walkach przełamały niemieckie linie obronne. W tej chwili właśnie, w chwili gdy siły niemieckie związane są ciężkimi walkami nad Prutem i Seretem — zerwanie Rumunii z Niemcami przyspieszy i pogłębi niemiecką klęskę na Bałkanach, klęskę całkowitą.

Brak jest jeszcze dokładnych informacji z położenia militarnego na terenie Rumunii. Wiadomo, że na wielu odcinkach oddziały rumuńskie składają broń. Że inne oddziały przechodzą na stronę sowiecką, lub z flanki uderzają na Niemców. Wiadomo, że gwałtowne walki rozgorzały w Bukareszcie i w okolicach: Rumuni wzięli 4.000 jeńców i oczyścili z wojsk nieprzyjaciela stolicę kraju. Niemniej jednak trudno przewidzieć, jakie rozmiary przyjmie akcja Rumunów u boku narodów zjednoczonych.

Jedno przecież nie ulega wątpliwości: Rumuni będą się bić z Niemcami. Będą się bić z Niemcami nietylko żołnierze regularnej armii, lecz również wszyscy inni zdolni do noszenia broni, bowiem kraj, który jest polem bitew w wojnie totalnej nie może być neutralnym. Naród, który odważył się pokrzyżować plany niemieckie, przez którego ziemie cofają się dywizje hitlerowskie — musi być ogarnięty powstaniem zbrojnym przeciw niemieckim najeźdźcom, ponieważ tego wymaga jego istnienie, ocalenie życia ludności. W tych warunkach ofenzywa sowiecka w Rumunii może doprowadzić do całkowitego załamania frontu bałkańskiego. Do dnia dzisiejszego, niespełna w tydzień po rozpoczęciu ofenzywy wojska sowieckie posunęły się na niektórych odcinkach o 200 km i więcej, docierają do ujścia Dunaju, oddalone są ledwie o 100 km od pól naftowych w Ploesti.

Pod Kiszyniowem powstał olbrzymi kocioł, gdzie smarzą się w ogniu resztki 12 rozbitych dywizji niemieckich, które broniły dolnego Dniestru. Liczba żołnierzy niemieckich i rumuńskich, wziętych do niewoli, przekroczyła 70.000. Ocalałe z pogromu oddziały niemieckie cofają się na złamanie karku za Prut i Seret. Grozi Niemcom utracenie pól naftowych w Ploesti, które pokrywały więcej niż 1/3 część zapotrzebowania Rzeszy. Wątpliwe, czy sprowadzane na ten odcinek w najwyższym pośpiechu posiłki niemieckie z Węgier i Słowacji potrafią stawić trwalszy opór.

Grozi Niemcom odcięcie lub oskrzydlenie ich wysuniętych baz w Bułgarii i Grecji. Przypuszczać należy, że operacje sowieckie w Rumunii uzgodnione są z przygotowanymi operacjami aliantów zachodnich. Premier Churchill odbył w dniach ostatnich rozmowy z przedstawicielami rządu włoskiego i greckiego oraz z marsz. Tito. Przypuszczać należy, że w odpowiednim momencie dołączy do uderzenia od wschodu i drugi atak na półwysep Bałkański, od zachodu z obszarów oswobodzonej Serbii i Chorwacji, oraz z terenów Włoch północnych.

I w ten sposób wojna zbliża się ku granicom Niemiec również od południowego wschodu. Powstał front bałkański, który oprócz swego znaczenia militarnego — rozszerzenia terenów szturmu na Rzeszę prawie o 600 km — posiadać będzie tak że wielkie znaczenie polityczne. Stawia on na porządku dziennym sprawę państw uzależnionych od Niemiec, sprawę narodów, będących faktycznie w jarzmie niewoli. Już dziś dotychczasowi wasale niemieccy usiłują uratować się z tonącego okrętu. Świadczy o tym przykład Rumunii i Bułgarii. Również na Węgrzech i w Słowacji, mimo przeprowadzonych przez rządy Quislingowskie drakońskich zarządzeń zabezpieczających (m. inn. rozwiązanie bez wyjątku wszystkich partii politycznych na Węgrzech, ogłoszenie stanu oblężenia w Słowacji itp.) — również na Węgrzech i w Słowacji rośnie wrzenie, przybiera na sile akcja antyhitlerowska narodów, które nie chcą ginąć za przegraną sprawę niemieckich ciemiężycieli.

Nowy powstający front, front bałkański jest zwiastunem ostatecznego załamania bloku hitlerowskiego.

Nowy kocioł

Wg. komunikatu Sow. Biura Informac. w ciągu 5 dni ofenzywy w Rumunii (w dniach 20—25 bm.) Niemcy stracili w zabitych lub wziętych do niewoli 205.400 żołnierzy i oficerów.

Armie druga i trzecia frontu ukraińskiego połączyły się 50 km na północ od ujścia Prutu. Dzięki temu zamknięto w kotle w okolicach Kiszyniowa 12 dywizji niemieckich.

Powstańcza mobilizacja

Barbarzyńskie metody stosowane od początku obecnej wojny przez niemieckich zbrodniarzy nadały swoiste piętno również warszawskiemu powstaniu. Te same zjawiska, jakich byliśmy świadkami w ciągu pięciu lat okupacji, mordowanie masowe bezbronnej ludności — spotęgowały się jeszcze obecnie. Nie tylko niszczenie miasta godzące przede wszystkim w bezbronną ludność, ale i mordowanie ludności tam, gdzie udało się wedrzeć zezwierzęconym niemieckim oprawcom, pokazują jeszcze raz właściwe oblicze Niemiec, pokazują nam czym groziłoby całej Warszawie załamanie się w walce.

To też żadne jeszcze z powstań, jakich widownią była Warszawa, nie miało tak jednolitego poparcia całego społeczeństwa, nigdy jeszcze w historii hasło „zginąć lub zwyciężyć" nie było tak realnym programem. Nie wszyscy walczą wprawdzie z bronią w ręku. Na przeszkodzie stoi tu przede wszystkim brak broni oraz fakt, że wiele jest na tyłach funkcji i prac, które muszą być wykonane. Ale podziału na walczących i biernych nie ma. Każdy rozumie, że tak samo grozi mu wróg, jak i — żołnierzowi broniącemu barykady. Jeśli Hitler po raz niewiadomo który zarządza „totalną mobilizację" stosując wobec własnego narodu również brutalny przymus — tu w walczącej stolicy dokonała się spontanicznie, żywiołowo rzeczywista „totalna" mobilizacja, społeczeństwo rzuciło do walki wszystko, co posiadało. Mimo trudów, cierpień i ofiar, jakie znosi cała ludność stolicy, powszechna jest świadomość, iż walczyć musimy do zwycięskiego końca. W tym nastroju Warszawa wytrwa. Wytrwa, bowiem rozumie, że jest to jedyna droga, jaka przed nami stoi.

Ataki odparte

Niemcy atakowali w dniu wczorajszym w dalszym ciągu Stare Miasto przy użyciu artylerii, miotaczy min, granatników i moździerzy. Najcięższe walki toczyły się w rej. ulicy Sapieżyńskiej i koło szpitala Jana Bożego. Nieprzyjaciel przystępował tu kilkakrotnie do ataku. Ataki niemców zostały zasadniczo odparte. Jedynie w niektórych punktach udało się nplowi uzyskać lokalne włamania.

Nasz bastion obronny w północnej części Starego Miasta, budynek Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, który częściowo opanowany został przez oddziały npla, znajduje się na powrót w naszych rękach

Nieprzyjaciel, który przerzucał większą ilość wojsk przez most Kierbedzia na zachód, dla odwrócenia uwagi oddziałów polskich, atakował silnie na pl. Teatralnym oraz przeprowadził powtarzane kilkakrotnie ataki na pl. Zamkowy; zostały one brawurowe odparte przez oddziały AL.

Tereny położone w okolicaach „Frascati" zostały opanowane przez oddziały AK. W spalonym domu, gdzie mieści się Café Club, pozostało gniazdo polskiego oporu.

Niemcy ostrzeliwali z „ryczącej krowy" (czyli jak mówią na Starówce: z „szafy") ulice: Pańską, Siennc i okolice Marszałkowskiej. Atak niemców wzdłuż Pańskiej, Wroniej i Prostej, podjęty od Towarowej i Krochmalnej — odparto.

W ciągu dnia wczorajszego dał się odczuć ogień nękający npla wzdłuż Poznańskiej, Żulińskiego i Żurawiej.

W pełnym odwrocie

W kotle na zachód od Rouen wykańczają się resztki otoczonych dywizji niemieckich. Ogień artylerii oraz działalność lotnictwa bliskiego wsparcia Aliantów uczyniły przeprawę przez Sekwanę dla tych oddziałów rzeczą niemożliwą. Dziesiątki tysięcy niemców oczekuje żołnierzy alianckich, którzy zaprowadzą ich do niewoli.

Każdej godziny 100 bombowców Aliantów asystuje niemieckim ruchom odwrotowym. Bombardowano składy benzyny w Compiegne i Laon.

We Francji południowiej trwają postępy sprzymierzonych w dolinie Rodanu. Obszar na wschód od Rodanu i na południe od Avignonu oczyszczony z wojsk npla.

Meldunki zwiadowczego lotnictwa sprzymierzonych, operującego nad północną Francją, brzmią jednogłośnie: nieprzyjaciel w pełnym odwrocie. Wszystkimi drogami, szosami, liniami kolejowymi cofają się wojska niemieckie.

Niemieckie straże tylne stawiają rozpaczliwy opór, celem umożliwienia odwrotu sił głównych. Mimo to oddziały brytyjskie sforsowały w 2 dalszych punktach Sekwanę, pod Louviers i na wschód od Evreux. Rouen znajduje się pod obstrzałem artylerii brytyjskiej. Lotnictwo Aliantów bezustannie patroluje nad drogą śmierci, drogą z Le Havre do Boulogne, na której zatopiono od 13 bm. ponad 50 transportowców niemieckich.

Komisja pomocy dla walczącej Warszawy

LUBLIN, 26.8. — Z inicjatywy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego powołana została do życia *Komisja Pomocy Walczącej Warszawie*. Komisja ta odbyła swoje inauguracyjne posiedzenie w obecności przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej oraz Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

W Komisji reprezentowane są szerokie rzesze społeczeństwa, duchowieństwa, świat nauki i kultury oraz organizacje społeczne, jak: Polski Czerwony Krzyż itp. Prace swe Komisja rozpoczęła natychmiast.

Wojska sowieckie dotarły do Dunaju

Ogłoszony wczoraj rozkaz marsz. Stalina doniósł o zajęciu twierdzy *Ismail* nad Dunajem. Wojska sowieckie opanowały lewy brzeg Dunaju na wschód od ujścia Prutu. Na północny - wschód od Galaczu zajęto Bolgrad i Reni.

Wzięto do niewoli 31 tysięcy jeńców, z czego większość stanowią niemcy. W ten sposób ilość jeńców na froncie rumuńskim od dnia 20 bm. przekroczyła 100.000. Na odcinku 3-go frontu ukraińskiego przeszły na stronę sowiecką 4 dywizje piechoty rumuńskiej i 1 dyw. pancerna.

Na pozostałych odcinkach frontu, wg. komunikatu sow., nie nastąpiły żadne istotne zmiany.

Komunikat OKW również nie wspomina odcinka warszawskiego, donosząc jedynie o odparciu ataków sow. (wzgl. zaryglowaniu lokalnych włamań) między Karpatami i Wisłą oraz między Wisłą i Narwią.

Na froncie rumuńskim — podaje OKW — dywizje niemieckie wycofują się na z góry wyznaczone stanowiska. Opór zwolenników króla złamano. W Bukareszcie i okolicach odparto powtarzające się ataki zdrajców. W rzeczywistości, jak wiadomo, wojska rumuńskie oczyściły Bukareszt z Niemców, a niemiecki garnizon w sile 4.000 żołnierzy wraz z hitlerowską misją wojskową zamknięto pod kluczem.

Pierwsza Armia Polska

W krótkim stosunkowo czasie powstawała Armia Polska Nie odrazu była armią. Najpierw zaczęły się formować dywizje im. Kościuszki. Swój chrzest bojowy przeszli ci żołnierze pod Lenino (k. Smoleńska), gdzie po raz pierwszy stanęli z bronią w ręku naprzeciw Niemcom. Wieść, że Polacy walczą na froncie wschodnim rozeszła się szybko i szeroko. Wszędzie budziła ona nowe nadzieje, budziła chęć przyłączenia się do walczących braci. Rozumiano, że droga którą wyrąbywali sobie żołnierze dyw. Kościuszki, choć krwawa, jest jednak do Polski najkrótsza. Formacje polskie zaczęły szybko wzrastać. Z wiosną b.r. zostały one przekształcone w Armię Polską. Dywizje, które w jej skład wchodzą noszą nazwy Kościuszki, Dąbrowskiego, Traugutta, istnieje pozatem osobno formacja pancerna im. Westerplatte i artyleryjska im. Bema. Wielką sławą cieszy się dywizjon lotniczy „Warszawa". Dla rozszerzenia kadr oficerskich powstała na wschodzie specjalna szkoła oficerska, w której kształci się parę tysięcy Polaków..

Z chwilą przesunięcia się frontu na ziemie polskie, rozpoczął się nowy okres rozwoju w życiu Armii Polskiej. Masowy napływ ochotników sprawił, że rozrosła się ona do siły 120 tysięcy żołnierzy. W chwili obecnej napewno i ta cyfra przekracza wobec mobilizacji 4 roczników do wojska polskiego. Armia Polska w ZSRR połączyła się z Armią Ludową w jedną całość pod tradycyjną nazwą Wojska Polskiego. Na jego czele stoi gen. Rola - Żymirski, który przedarł się ze swoimi oddziałami partyzanckimi Armii Ludowej operującymi w Lubelszczyźnie przez front i połączył się z oddzaiałmi gen. Berlinga. Armia Polska rozbija dziś razem z wojskami sowieckimi pierścień niemiecki dokoła Warszawy. Polska dywizja pancerna brała udział w przeprawieniu się na lewy brzeg Wisły gdzie rozbiła najlepszą dyw. niem. im. H. Goeringa. Cała walcząca Warszawa spogląda na idące ku nam z odsieczą Wojsko Polskie z otuchą i nadzieją. Niedługi czas, kiedy żołnierze walczącej na barykadach Warszawy połączą się ze swymi braćmi z Armii Polskiej.

Ze świata

LONDYN, 26.8. — Rząd Bułgarii wystosował prośbę do W. Brytanii i Stanów Zjedn. o podanie warunków zawieszenia broni.

MOSKWA, 26.8 — Rząd bułgarski zapewnił rząd ZSRR o swej bezwarunkowej neutralności. Min. spraw zagr. Dragonoff oświadczył ambasadorowi sowieckiemu, że wojska niemieckie, wycofujące się z Rumunii, zostają internowane. Oddziały niem., stacjonowane w Bułgarii, będą internowane, jeśli bezzwłocznie nie zostaną wycofane przez dowództwo niemieckie.

ALGER, 26.8. — Gen. de Gaulle złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza w Paryżu. W piątek wieczorem gen. de Gaulle wygłosił przemówienie w ratuszu Paryża, podkreślając wielkie moralne i wojskowe znaczenie oswobodzenia Paryża przez francuskie siły podziemne wspólnie z armiami sojuszniczymi.

Wypad na wybrzeże

Bohaterskie Stare Miasto nie tylko się broni, nie tylko trwa niezłomnie mimo skoncentrowanego ognia artylerii, miotaczy i bomb lotniczych. Obrońcy potrafią brać inicjatywę w swoje ręce, dokonywują nieustannie wypady, zadając wrogowi straty a co najważniejsze zdobywa ją broń i amunicję.

Oddziały AL z placówki swej przy Mostowej planuje właśnie wypad na wybrzeże, gdzie znajduje się gniazdo ckm, bezpiecznie schronione za wałem „Wisłostrady". O zmroku drużyna zajmuje stanowiska wyjściowe, dowódca jeszcze raz przypomina zadania poszczególnym żołnierzom. Uderzenie pójdzie z dwu kierunków. Pod osłoną ciemności należy podczołgać się do Wisłostrady, następnie rzut granatami. Grupa z prawej flanki odetnie drogę niemcom, którzy uciekać będą napewno w stronę Zamku. Ostatnie rozkazy, sprawdzanie granatów, zadania dla „rozpylaczy". Dowódca obchodzi stanowiska o kijku ponieważ kilka dni temu został ranny w nogę.

Wreszcie ściemniło się zupełnie. Sygnał. Cicho, bezszelestnie giną w mroku sylwetki. Oczekiwanie w napięciu. Nagle powietrze przeszywa seria ckemu. Dostrzegli! Ale w tym samym momencie rozlegają się detonacje granatów. Rzucane ze zbyt dużej odległości, ponieważ wróg dostrzegł czy usłyszał szelest pełzających. Mimo to granaty zrobiły swoje. Niemcy porzucają stanowisko, uciekają w stronę Zamku. Zgodnie z planem. Na prawym skrzydle słychać szczekanie rozpylaczy. Po kilkunastu minutach oddział A. L. wraca niosąc tryumfalnie ckm i kilka skrzynek amunicji. Wrócili wszyscy cali i zdrowi, jeden tylko lekko draśnięty w nogę.